

Pan zmartwychwstały chce być w naszym sercu. Tam go odszukujmy. Tam z Nim bądźmy.

Za chwilę od tego ołtarza wyjdzie piękna procesja, by nas nakarmić. By nas nakarmić miłością największą z możliwych, bo samym Jezusem. Otwórzmy serca, proszę.

Kochani młodzi Przyjaciele, proszę was teraz o odpowiedź, ale najgłębszą na jaką nas dzisiaj stać. Teraz wstaniemy i wypowiemy nasze credo: „Ja Tobie Jezu wierzę! W Twoim Kościele, pośród Twoich Świętych, mocą Twojego Ducha – ja Tobie wierzę!”. Tak trzeba nam teraz wypowiedzieć słowa wyznania wiary. Uczynmy to!

ANEKS 3

Homilia Prymasa Polski arcybiskupa Wojciecha Polaka wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji odpustu i pielgrzymki diecezjalnej do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, z ogłoszeniem nadania kościołowi sanktuaryjnemu tytułu bazyliki mniejszej, Skrzatusz, 15 września 2019 r.

HOMILIA ARCYBISKUPA WOJCIECHA POLAKA, SKRZATUSZ, 15 WRZEŚNIA 2019 R.

*Biskupie Edwardzie, Drogi Pasterzu Kościoła Koszalińsko-Kołobrzeskiego
wraz z biskupami pomocniczymi,
Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Biskupi i Prezbiterzy,
Osoby Życia Konsekrowanego,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,
Drodzy Skrzatuszcy Pielgrzymi!*

Wielu z was, *Moi Kochani Siostry i Bracia*, co roku przybywa na to święte miejsce, do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, aby właśnie tutaj wraz z Nią stanąć jeszcze raz pod krzyżem Jezusa i ponownie usłyszeć Jego słowa skierowane z krzyża najpierw do swej Matki: *Niewiasto, oto syn Twój*, a potem do *stojącego obok Niej ucznia: oto Matka twoja*. My wszyscy usłyszeliśmy dziś ponownie te słowa: syn Twój, Matka twoja. Słowa Jezusa, które za każdym razem rodzą w nas radość i pociechę. Słowa Jezusa, które niosą nam nadzieję. Słowa Jezusa, które wciąż pozwalają i nam wszystkim wierzyć, że również w porządku wiary i my mamy matkę: *Maryja jest naszą matką. Oto cud, nowość* – wołał kiedyś w uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Bogurodzicy, Matki Bożej papież Franciszek – *człowiek nie jest już sam; nigdy więcej sierotą – na zawsze jest synem (...)* odkąd bowiem nasz Pan, Jezus Chrystus, przyjął ciało w Maryi, to od tej chwili i na zawsze, niesie ściśle związane ze sobą nasze człowieczeństwo. Odkąd pod krzyżem uczeń, którego Jezus miłował, wziął do siebie Maryję, Matkę naszego Pana,

odkąd Jezus dał nam więc *Ją za Matkę: my, chrześcijanie* – powtarzamy wciąż dalej za papieżem Franciszkiem – *mamy Matkę, tę samą, która jest Matką Jezusa (...)* *Nie jesteście sierotami*. Albowiem pod krzyżem, właśnie w tamtej chwili, *Maryja rodzi nas z wielkim bólem (...)* *z przeszitym sercem, zgadza się zrodzić nas wszystkich w tamtej chwili cierpienia. I od tamtej chwili staje się naszą Matką, od tamtej chwili Ona jest naszą Matką, Tą, która troszczy się o nas i nas się nie wstydzi – broni nas*. Tak, oto Matka twoja!

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Śladem przodków i minionych pokoleń, które od wieków przybywały tutaj, do Skrzatusza, do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, przybyliśmy dziś, aby modlić się u stóp *Skrzatuskiej Piety, Matki Bożej Bolesnej, Matki Miłości Zranionej i Naszej Nadziei*. Przybyliśmy do Jej skrzatuskiego sanktuarium ciesząc się dziś z wyniesienia tutejszego kościoła do godności *bazyliki mniejszej*. W ten sposób, decyzją samego Ojca świętego Franciszka, to właśnie święte miejsce staje się nie tylko jakoś szczególnie złączone jeszcze jednym duchowym węzłem ze Stolicą Apostolską, ale w tym uroczystym akcie nade wszystko podkreślona zostaje wytrwała wiara ludu tej ziemi, który w swej pielgrzymce wiary czerpał siły z modlitwy do Maryi, Matki Bolesnej przedstawionej w tutejszej świątyni z martwym Ciałem Syna na kolanach. Nadanie skrzatuskiemu sanktuarium tytułu bazyliki mniejszej jest niewątpliwie podkreśleniem duchowych dziejów tego świętego miejsca, w które – jak widzimy – w ostatnich latach tak pięknie wpisało się również dzieło odnowy tej świątyni i całego terenu sanktuarium. Ale wyniesienie tutejszego kościoła do godności bazyliki mniejszej jest niewątpliwie także wyzwaniem i nowym zadaniem. Kościół, nadając tytuł bazyliki mniejszej, oczekuje bowiem od was, że będzie to nadal miejsce szczególnie jednoczące i łączące, pod płaszczem Maryi, Matki Bożej Bolesnej, wszystkich wiernych całej umiłowanej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W tym uroczystym akcie, potwierdzającym wam wyjątkowość tego miejsca łaski, jeszcze raz nas wszystkich zachęca, aby iść do Maryi, aby u Niej, u Matki Bolesnej, szukać *pociechy i niezawodnej nadziei*. Przecież to nie jakieś *nowe idee* czy *nowe technologie* są dla nas źródłem prawdziwej nadziei – przypomniawszy kiedyś w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie papież Franciszek – *ale oblicze Matki, Jej matczyne dłonie, pieszczące życie, i Jej matczyne płaszcze, którym nas okrywa. To Ona właśnie jest tą bezpieczną arką pośród różnych potopów, które przeżywamy (...)*. Bo obecność Maryi czyni także to miejsce domem rodzinnym dla nas, *Jej dzieci*. Dlatego tak często tutaj do Niej wołamy: *pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, nasza najlepsza Matko!* Ale obecność Maryi, Matki Bolesnej to nie tylko czułe spojrzenie na nas, na nasze problemy i nasze życie. Papież Franciszek zauważył jeszcze kiedyś, że to przecież właśnie *u stóp krzyża, kiedy Jezus powierza Jej apostoła Jana, a wraz nim każdego z nas, mówiąc: Niewiasto, oto syn Twój, spojrzenie Maryi utkwione jest tak naprawdę w Jezusie*. Ona, stojąc wówczas w jakiejś *najgęstszej duchowej ciemności*, wpatruje się w krzyż. Patrzy na ukrzyżowanego Syna i tak, jak kiedyś w Galilejskiej Kanie wszystkim nam jeszcze raz powtarza: *zróbcie wszyst-*

ko, cokolwiek On wam powie. Także tutaj, w Jej skrzatuskim sanktuarium, a od dziś w bazylice mniejszej, wpatrując się w oblicze umęczonego Syna, Maryja, Matka Bolesna wskazuje nam na Jezusa – i jak mówił papież Franciszek – wciąż nas zachęca, byśmy świadczyli o Jezusie, zawsze prowadzi nas do Swojego Syna, Jezusa, bo tylko w Nim jest zbawienie, i tylko On może przemienić wodę samotności, trudności, grzechu w wino spotkania, radości, przebaczenia. Tak, tylko On!

Drodzy w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia! Skrzatuszcy Pielgrzymi!

Wypełniając testament ukrzyżowanego Pana, apostoł Jan – jak słyszeliśmy – *wziął Maryję do siebie*. Tłumacząc ten Janowy gest, święty Jan Paweł II wskazywał nam kiedyś, że już od pierwszych wieków Kościoła rozumiano, że przekracza on daleko tylko te osobiste, jakże wyjątkowe i historyczne wydarzenie z życia Jezusa, Maryi i Jana. *To określenie – tłumaczył wówczas papież – nie oznacza przecież jedynie miejsca zamieszkania Jana. Zwraca bowiem naszą uwagę nie tyle na wymiar materialny, ile raczej na aspekt duchowy „przyjęcia” Maryi przez Jana, na nową więź, jaka się między nimi prawdziwie wytwarza*. Papież Franciszek próbując może nawet nieco wyjaśnić tę duchową więź wprost powie, że *dzisiaj, w dzień Matki Bożej Bolesnej, przypada wspomnienie chwili, kiedy Matka Boża nas zrodziła, a Ona była wierna temu porodowi aż po dzisiejszą chwilę i nadal będzie wierna (...) w tamtej chwili Ona zrodziła nas wszystkich, zrodziła Kościół*. Sam papież Franciszek komentując kiedyś te własne słowa wyjaśnił precyzyjnie, że tak naprawdę Kościół zrodził się przecież w Wieczerniku, *tu – jak tłumaczył – gdzie Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę z Apostołami; gdzie – jak dziś pośród nas w pierwszy dzień tygodnia – ukazał się wówczas pośród nich zmartwychwstały; gdzie Duch Święty zstąpił z mocą na Maryję i uczniów. W Wieczerniku narodził się Kościół, a narodził się – jak dopowiedział jeszcze papież Franciszek – wychodząc. Z Wieczernika bowiem wyszedł on z chlebem łamanym w rękach, mając w oczach rany Jezusa i Ducha miłości w sercu*. Choć więc Kościół zrodził się w mocy Ducha Świętego w Jerozolimskim Wieczerniku i stamtąd wyszedł dosłownie na cały świat, to jednak ten duchowy poród Kościoła miał już w pewnym sensie swój dalszy początek właśnie tam, właśnie wtedy pod krzyżem, gdy apostoł Jan usłyszał od Jezusa: *Oto Matka Twoja, a Maryja „otrzymała wówczas namaszczenie” Matki, Matki Kościoła*. Dlatego *spotkamy Ją na nowo w pierwszym dniu Kościoła, Ją, matkę naszej nadziei, we wspólnocie słabych uczniów: jeden się zaparał, inni uciekli, wszyscy byli przestraszeni*. I dlatego, jak wierzymy i wyznajemy, spotykamy Ją, naszą Matkę, Matkę Kościoła dziś, także tutaj, w Jej skrzatuskim sanktuarium, gdy na Eucharystii gromadzimy się przecież jako Kościół. Ona jest więc z nami, *w tajemnicy Chrystusa i w tajemnicy Kościoła*. I Ona, Matka naszego Pana Jezusa Chrystusa, nasza Matka, Matka Kościoła, przypomina nam dziś także, że i Kościół jest matką. Albowiem – jeszcze raz posłużę się papieżem Franciszkiem – *Kościół też otrzymał namaszczenie jako matka, przemierzając tę samą drogę co Jezus i Maryja*. Powie papież, że to *droga posłuszeństwa i cierpienia oraz stałego uczenia się drogi Pana*. To jest więc droga Kościoła–Matki do wszystkich ludzkich serc, często tak dziś poranionych i pogubionych, nasza dro-

ga do prawdziwie pokaleczonej i *zranionej miłości*. I to jest Jezusowe posłanie *Kościola–Matki*, aby nieść światło i nadzieję, przebaczenie i pojednanie, uzdrowienie i umocnienie, ewangeliczne wezwanie do nawrócenia i pokuty, do przemiany serca, do powstania z grzechu, do nadziei, do życia, a więc ostatecznie – jak przypomniał nam Autor Listu do Hebrajczyków – do wiary w Tego, który *gdy wszystko wykonał, gdy więc za nas umarł i zmartwychwstał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają*.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Jeśli jest prawdą – jak zapewnia nas jeszcze papież Franciszek – że właśnie w *Maryi widzimy najpiękniejszą twarz Kościoła – Matki, dostrzegamy plany, jakie Pan ma wobec każdej i każdego z nas oraz nadzieję, która w nas zamieszkuje, nawet jeśli nasze serce pełne jest sprzeczności*, to ten dzisiejszy uroczysty dzień, dzień ogłoszenia tutejszego kościoła bazyliką mniejszą, a nade wszystko dzień dorocznej pielgrzymki całego Kościoła Koszalińsko-Kołobrzieskiego do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, niech ożywi jeszcze raz naszą wiarę i miłość do Maryi, Matki i do Kościoła–Matki. Jeśli – jak mówił nam papież Franciszek – *spoglądając na tę Niewiastę pod krzyżem, i spoglądając dziś, tutaj, na tę Niewiastę trzymającą na swym matczynym łonie ofiarowane za nas na krzyżu Najświętsze Ciało naszego Pana Jezusa Chrystusa, niezachwianie naśladowującą swego Syna w cierpieniu, w uczeniu się posłuszeństwa, dostrzegamy dziś Kościół i naszą Matkę*, to prosimy, aby każda i każdy z nas uczył się od Maryi posłuszeństwa Bogu. Tylko bowiem ludzie naprawdę posłuszni Bogu, tylko Kościół posłuszny Bogu, będzie mógł wiarygodnie pełnić swą macierzyńską misję w świecie. Tylko ludzie wierni Bogu, tylko Kościół wierny Bogu, będzie mógł być nadal czytelnym *znakiem* i skutecznym *narzędziem*. Tylko ludzie, którzy, pomimo wszystkich trudności i przeszkód, pomimo prowokacji i różnych wyzwań, zachowają w swym sercu miłość i wrażliwość dla każdego człowieka, tylko Kościół, który jak Maryja objawiać będzie temu światu *ludzką twarz nieskończonej dobroci Boga*, będzie wciąż miejscem uzdrowienia *zranionej miłości* i naprawdę niezachwianej nadziei. Prośmy więc jeszcze raz Maryję, Matkę Bolesną, Matkę Miłości Zranionej i Matkę Naszej Nadziei, aby upraszała nam te wszystkie łaski u Boga. Amen.